

można było wyjawiać pobudek przed całymi zgromadzeniami, albowiem nie mogliśmy pozwolić pryncypałom przeziierać nasze karty. Lecz Zarząd Związku, względnie Stowarzyszenia krajowe, przedstawiając powody na zgromadzeniach mężów zaufania zawsze przecież przekonywali ogół towarzyszy, że był zdolnym do utrzymania umów.

Nie zdarzało się również, ażeby Związek państwowy austriackich właścicieli drukarni musiał kiedy zwalczać opór, gdy chodziło o ustępstwo ze strony ogółu towarzyszy na rzecz przemysłu drukarskiego. Zupenie jednak odmienny sposób postępowania można było zauważyć w tych wypadkach, gdzie chodziło o spełnienie obowiązków socjalnych. Wówczas zawsze były przeszkody do przełamania. Umowa o uiszczaniu uzasadniających prawo cennikowe dodatków drożynianych wywołała rewolucję w kołach właścicieli drukarni w Czechach, na Morawach, w Austrii Górnej, Styrii i Tyrolu. Podczas gdy Stowarzyszenia właścicieli drukarni na Morawach i w Austrii Górnej zadowolili się jedynie protestem, wniesionym do Związku państwowego austriackich właścicieli drukarni, ale dodatki drożyniane uiszczali, to Stowarzyszenia właścicieli drukarni Styrii i Tyrolu wzbraniały się całkiem wypłacać dodatków drożynianych. Z okólnika, wydanego przez Stowarzyszenie właścicieli drukarni Styrii, można dokładnie rozpoznać zajęte przez nich stanowisko. Ten okólnik, podpisany przez zastępcę przewodniczącego Stowarzyszenia właścicieli drukarni Styrii, a zarazem członka Urzędu cennikowego austriackich drukarzy, Franciszka Pichlera, głosi pomiędzy innymi: „Musimy stwierdzić, że owe postanowienia (o dodatki drożyniane) zostały zawarte bez udziału związków prowincjonalnych, gdyż te nie miały sposobności ani do wspólnej narady, ani do współgłosowania. Wydział Stowarzyszenia właścicieli drukarni Styrii wniósł przeciwko tego rodzaju załatwianiu sprawy pisemny protest, tak samo z Czech i Tyrolu już przeciwko temu zapotestowano. Stowarzyszenie właścicieli drukarni Styrii jest przekonane, że spełnia życzenia swych członków, zapraszając WP. celem omówienia tej sprawy na posiedzenie, które się odbędzie w czwartek, dnia 8 marca, w biurze dyrekcyi drukarni Niemieckiego Towarzystwa”. Następny okólnik donosi o odbytem posiedzeniu w dniu 8 marca. Jego treść: „Na zgromadzeniu Stowarzyszenia właścicieli drukarni odbytem w dniu 8 marca powzięto, zgodnie z Stowarzyszeniami w Tyrolu, Austrii Górnej i Czechach, jednomyślną uchwałę przeciwko sposobowi zarządzenia i wysokości oraz okresu trwania dodatków drożynianych wnieść w Wiedniu protest do Związku państwowego właścicieli drukarni. Szanowni panowie pryncypałowie zechcą przeto się wstrzymać z wypłacaniem w przepisanej przez Związek państwowy wysokości dodatków drożynianych, aż do załatwienia tej sprawy i zawiadomienia o wyniku tegoż. W każdym razie, upraszamy, przestrzegając postanowienia, dotyczące wszystkich dotychczasowych podwyżek płacy, które tylko z powodu drożyny były przyznane (pismo Związku państwowego, ustęp 2, z góry)”. Jest to zaprawdę wielce dzika pretensja — grzecznie się wyrażając — jeżeli ci panowie mniemają, że przez targi z Związkiem państwowym austriackich właścicieli drukarni doprowadzą p. Wiktora Reisser'a, który, jako prowadzący tok obrad prezydent, podpisał tę umowę, do cofnięcia swego podpisu. Jak mogą osoby, które choćby tylko iskrice czci posiadały, żądać takiego obrażającego postępkę, jest dla nas wprost nie do pojęcia. Przeciw takiemu wymaganiu musimy p. Wiktora Reisser'a wziąć w obronę, pomimo, że jesteśmy pewni, iż ci panowie odpowiedzi p. Wiktora Reisser'a nie ogłoszą afiszami. Nie możemy pominąć, że ci panowie spiskowcy, — przez usta p. Bamberg'a w imieniu Stowarzyszenia właścicieli drukarni Krainy, które zaproszono, aby współdziałało w sprzysiężeniu — dostali ostrą odprawę. P. Bamberg energicznie odmówił współudziału.

W Czechach przedstawia się ta sprawa jeszcze o wiele gorzej. Tam Związek krajowy gremii drukarzy i odlewaczy czcionek Czech zajął zupełnie odmowne stanowisko i grozi wystąpieniem z wspólności cennikowej. Ci panowie prawdopodobnie myślą, że ogół towarzyszy wskutek ruchu cennikowego i przez trwanie wojny tak się osłabił, że musi ulegać wszystkiemu. Znamieniem jest, że w tej rewolucji nie tylko współuczestniczy, ale daje się nawet używać jako trąba stentorska p. Beaufort, członek Urzędu cennikowego austriackich drukarzy. Sprawia nam wielką przykrość, lecz musimy tu naszą opinię względem p. Beaufort'a poddać nieprzyjemnej rewizji. Po p. Beaufort spodziewaliśmy się całkiem coś innego.

Związek państwowy austriackich właścicieli drukarni zwołał do Wiednia na niedzielę 18 marca b. r. zgromadzenie, aby tym panom powiedzieć kilka słów prawdy. P. Wiktorowi Reisser'owi udało się przeprowadzić dotrzymanie umowy, z wyjątkiem u panów z Czech. Ponieważ oporu czeskich pryncypałów na zgromadzeniu wiedeńskim w niedzielę 18 marca nie przełamano, uda się p. Reisser do Czech, aby z tymi panami poważnie się rozprawić. Musimy zaznaczyć, że pryncypałowie w Czechach, którzy z pobudek politycznych często napaścili się wzajemnie, naraz przed erżnęli się w jeden „zgodny naród braterski”, ponieważ idzie o uchylenie się od zobowiązania względem ogółu towarzyszy. Ale tym panom musi się pomieścić w gło-

wach, że i ogół towarzyszy jest nie mniej solidarny.

Że dziś takie stosunki się srożą, winiło niepoimnie pismo „Buchdruckerwehr”, które ustawicznie i to w bezwstydnym sposób podjudza pryncypałów przeciw ogółowi towarzyszy. Jeżeli p. Reisser ma teraz takie trudności do pokonania, to musi je zawdzięczyć urzędowemu organowi Związku państwowego austriackich właścicieli drukarni. W jaki to sposób „Buchdruckerwehr” urągało na ogół towarzyszy podczas i po ruchu cennikowym! Ono to określało Związek towarzyszy, jako kolosa o gli-nianych nogach. Naturalnie nie mogą tedy pojąć ci panowie, którzy uważają treść „Buchdruckerwehr” za szczerą prawdę, że zawiera się z kolosem o gli-nianych nogach umowy, które nakładają także obowiązki i na pryncypałów. Może rozważy sobie teraz p. Reisser tę rzecz i postara się nareszcie o usunięcie nieodpowiedzialnego „odpowiedzialnego” z „Buchdruckerwehr”, który już za same nieprawdziwości, jakie popełnia, zasłużył na to.

O wszystkich wypadkach, w których pryncypałowie wzbraniają się dotrzymać umowy, dotyczącej dodatków drożynianych, a Stowarzyszeniem krajowym nie udało się tego przeprowadzić, należy zawiadomić Zarząd Związku.

## § 1154 b.

Pismo pryncypalskie „Buchdruckerwehr” (obrona drukarzy) używało sobie aż w kilku numerach na wydawaniu pouczeń postępowania względem umowy, dotyczącej zastosowania § 1154 b powszechnego kodeksu cywilnego. Te pouczenia wprost wprowadzają w błąd, a następstwem tego, jest wywoływanie całkiem niepotrzebnych zatargów.

Przeto zwracamy kolegom uwagę, aby ściśle przestrzegali zawartą umowę, a w razie gdyby pryncypał, względnie zarządca stawiał inne, niż umową objęte warunki, po pro-tu takie odrzucili, względnie wnieśli skargę do Rozjemczego Sądu cennikowego.

Na liczne, z kół kolegów nam przesłane zapytania, dajemy odpowiedź publicznie, aby zapobiedz dalszym zapytaniom.

Zapłata za pierwsze sześć dni choroby musi być uiszczona nawet wtenczas, jeżeli choroba trwa ponad jeden tydzień. Tydzień więc nie jest żadnym okresem przepadłości. Potrącona może być tylko ta kwota zapomogi, którą pracujący pobiera na podstawie prawnopublicznego ubezpieczenia. W naszych okolicznościach uważa się jako takie, ubezpieczenie w Korporacyjnej Kasie Chorych (n. p. Kasy Chorych dla drukarzy w Krakowie), w Miejskiej, lub powiatowej Kasie Chorych, oraz wypadkowo w Zakładowej Kasie Chorych (n. p. Państwowa drukarnia w Wiedniu); zależnie w której z tych Kas pryncypał jest prawnie zobowiązany ubezpieczyć pracującego na wypadek choroby. Zaś kwota zapomogowa, którą dany pracujący pobiera z dobrowolnego ubezpieczenia (np. Związek) naturalnie nie a nie pryncypał nie obchodzi. Były już pokuszenia, także i te kwoty zapomogowe potrącać. Takie zachcianki należy stanowczo odeprzeć.

Dla dokładniejszego zrozumienia rzeczy przytaczamy przykład:

Pracujący zachoruje we wtorek rano, i nie może przybyć do zakładu. Powinien — jak dotychczas — usprawiedliwić się natychmiast przez posłańca albo pisemnie. Z Kasy Chorych musi mieć poświadczenie, że rzeczywiście był niezdolnym do pracy. Dopóki takiego poświadczenia nie dostarczy, dopóty pryncypał może mu wstrzymać zapłatę. Gdy pracujący np. choruje przez 14 dni, to prawo przysługuje mu do zapłaty za pierwsze sześć dni roboczych. W tym wypadku są wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota bieżącego tygodnia, oraz poniedziałek następnego tygodnia. Jeżeli dany pracujący otrzymuje z przymusowej Kasy Chorych K 2'20 dziennie jako zapomogę, a płaca tygodniowego zarobku jego wynosi K 48, mogą mu być potrącone pięć razy koron 2'20, t. j. K 11; w tym więc tygodniu powinienby otrzymać K 37 jako zapłatę. Za poniedziałek zaś następnego tygodnia może być mu potrącona kwota zapomogi K 2'20, a jako zapłatę za ten dzień powinien otrzymać K 5'80. Po wejściu w moc obowiązującej noweli do ustawy ubezpieczenia na wypadek choroby, może w tym wypadku (ponieważ bezwzględna karencja wynosi dwa dni) być potrącona zapomoga tylko za czwartek, piątek, sobotę bieżącego tygodnia, trzy razy po K 2'20, t. j. K 6'60. Pracujący powinienby otrzymać więc jako zapłatę K 41'40. Za poniedziałek następnego tygodnia może mu tak samo być potrącona kwota zapomogi K 2'20, a jako zapłatę za ten dzień powinien otrzymać K 5'80.

## Brak towarzyszy a skala uczniów.

Pod powyższym tytułem zamieściła „Buchdruckerwehr” z dnia 15 marca artykuł, w którym pozwoliła sobie znowu na małe niedokładności. O to co pisze: „Aby mylnym zapatrywaniem zaradzić, zwracamy uwagę, że ilość uczni na rok 1917. ustala się wedle przeciętnego stanu towarzyszy z pierwszych 47 tygodni roku 1913”.

Miarodajne postanowienie umowy z dnia 11 grudnia 1916 r. w rzeczywistości brzmi, jak następuje: „Przeciętną liczbę towarzyszy dla przyjmowania uczniów w roku 1917 wyosrodkuje się, jeżeli liczbę towarzyszy zatrudnionych w zakładach w okresie pierwszych 47 tygodni roku 1913 (od 1 stycznia do 22 listopada włącznie) podzieli się przez 52.

Drukarnia ma tylko wtenczas prawo do korzystania z tej umowy, jeżeli uczniowi, do poszczególnego działu świeżo przyjętemu, poręczy zawodowe wykształcenie, t. j. że jego wykształceniem zajmie się albo pryncypał, albo towarzysz”.

Mamy nadzieję, że p. Emil Siegel, który od 18 stycznia r. b. swem nazwiskiem pokrywa treść „Buchdruckerwehr”, już ze względu na swoje dobre imię umieści sprostowanie.

## Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. Dnia 15 lutego podaliśmy pryncypałom warunki podwyższenia płac, na podstawie których byliśmy gotowi dalej pracować (warunki te zostały już podane w poprzednim numerze „Ogniska”), zając odpowiedzi w ściśle określonym terminie, mianowicie do 1 marca. Pryncypałom jednakże śniły się jeszcze błogie czasy panowania ochrony, więc przypuszczali, że ogół nie będzie solidarny i nie chcieli się wcale porozumiewać z naszym Związkiem, dopiero otrzeźwił ich czwartek 1 marca, gdy we wszystkich drukarniach porzucili pracę, tak że rano ukazał się tylko zapóźniony „Przegląd Poranny”, a i ten już wieczorem nie wyszedł, mimo że wydawnictwo na swój koszt urządziło poprzednich dni libację, byle tylko personal skłonić do pozostania w pracy na starych warunkach. Nastrój ogólny wśród nas był zupełnie dobry; nawet najbardziej zaśniedziałli konserwatyści wyrażali się, że „dopiero teraz poznali, co może zdziałać solidarność”. W piątek 2 marca pozwoliliśmy wyjść gazetce „Dwa grosze”, gdyż drukarnia przyjęła nasze warunki. Na następny dzień jednakże już gazeta ta nie wyszła, gdyż inne redakcje skłoniły ją do solidarnego wystąpienia wobec Związku. W tymże jednak dniu z inicjatywy Rady Stanu wszystkie redakcje posiadające swoje drukarnie, zawiadomiły nasz Związek, że oddzielają się od innych właścicieli drukarni i chcą zawrzeć z nami samodzielnie umowę. Oprócz drukarni gazetowych już dnia 3 marca było 12 drukarni, które podpisały tymczasowo związkowe warunki pracy, aż do zawarcia definitywnej umowy. W sobotę więc 3 marca odbyły się układy pod przewodnictwem p. F. Furwicz, przedstawiciela departamentu pracy przy Radzie Stanu.

Podwyższono płace z 23 na 28 kopiejek za tysiąc liter.

Płace stałe podniesiono jak następuje:

Pobierającym od	65 do	69 rubli o	25%
„	70 „	79 „	o 20%
„	80 „	99 „	o 15%
„	100 „	125 „	o 10%
ponad	125 rubli		5%

Personal pomocniczy ma podwyższone o 30%.

Przyznano zapłatę za czas strejku.

W dniach 1, 2, 3 i 4 marca odbywały się narady z przedstawicielami pryncypałów drukarni negatowych, lecz do porozumienia nie doszło, gdyż pryncypałowie proponowali zbyt małe podwyżki. Dzień czwarty marca był dniem ważnym w rozgrywającej się walce, gdyż w tym dniu przedstawiciele właścicieli drukarni oświadczyli, że uznają Związek drukarzy za przedstawiciela pracowników i życzą sobie wspólnie przystąpić do rewizji ogólnej cennika. Wobec tego, że żadna ze stron nie chciała poczynić ustępstw — układy przerwano. Następne obrady odbyły się dopiero 13 marca; w tym dniu dopiero przyszło do porozumienia po obopólnych ustępstwach.

Uzyskana podwyżka jest następująca:

Za tysiąc liter podwyższono o 4 kopiejki, to jest z 22 na 26 kop., cyfero 26½ kopiejki.

Minimum miesięczne podwyższono o 10 rubli, to jest z 55 na 65 rubli lub 15 rubli tygodniowo. Zarabiającym 60 rubli i wyżej 10% podwyżki.

Personal pomocniczy 10%.

Czas pracy pozostał niezmieniony.

Dnia 14 marca strejk został zakończony.

Oceniając korzyści osiągnięte z walki cennikowej drukarzy warszawskich, musimy jeszcze wziąć pod uwagę niesprzyjające warunki do tego rodzaju przedsięwzięcia, mianowicie: zastój w drukarstwie warszawskim, siedmimiesięczne dopiero agzystowanie wznowionego Związku, oraz walka bez żadnego funduszu cennikowego. Podczas strejku odbyły się 4 Walne Zgromadzenia, na których delegaci Związku zdawali sprawę z przebiegu układów. Na czwartym zgromadzeniu w dniu 13 marca postanowiono niezwłocznie stworzyć kasę strejkową.

Lublin. W tym samym czasie wznowiony Związek drukarzy zwrócił się do właścicieli drukarni z żądaniem podwyższenia płacy w stosunku następującym: pracownikom, pobierającym od 30 do 40 rubli 13%, od 40 do 60 rubli 10%, oraz w tymże stosunku za godziny pracy nadobowiązkowej, niedzielnej i świątecznej. Właściciele drukarni nawiązali ze Związkiem zawodowym rokowania, które uwieńczone zostały następującym obopólnie przyjętym rezultatem:

Właściciele drukarni zgodzili się podwyższyć płace według normy następującej: pracownikom, pobierającym od 30 do 40 rubli 13%, od 40 do 60 rubli 10%, ponad 60 rubli 8%. Do strejku nie przyszło, gdyż delegaci Związku na taką podwyżkę zgodzili się.

Od Admin: Kol. D. we Lwowie: Nr. 1 „Ogniska” wyczerpany.

W sprawach organizacyjnych i cennikowych w Galicyi wschodniej zwracać się należy do zastępcy przewodniczącego kol. M. Chyrowskiego, Lwów, Piekarska 1. 18. — W wypadku zapytania odpowiedzi listownej należy załączyć markę na odpowiedź.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.

W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.